

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 12 października 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 243 (4145) | Wyd. A

| Nakład 57.130

Zołnierze, podoficerowie, oficerowie!

Rocznica powstania Odrodzonego Wojska Polskiego jest okazją do przypomnienia, że stolice na straży naszych granic, naszej niezawisłości państwowej, na straży pokoju.

Siła naszej armii to wysoki poziom jej wyszkolenia politycznego i bojowego, to nierozważalna więź z armiami państw socjalistycznych.

Wojsko Polskie dało niejednokrotnie dowody, że nie tylko dba o poziom wyszkolenia ale równocześnie pomaga w realiza-

cji planów gospodarczych naszego województwa, opiekuje się troskliwie i bezinteresownie ludnością powiatów dotkniętych klęskami żywiołowymi w myśl hasła „Wojsko z ludem — lud z wojskiem”.

Z okazji Waszego święta przyjmijcie życzenia dalszych osiągnięć w pracy nad podnoszeniem wartości politycznych, obywatelskich i bojowych.

EGZEKUTYWA KW PZPR
W RZESZOWIE

Uroczysta akademія z okazji Dnia Wojska Polskiego odbyła się w Rzeszowie

W PRZEDDZIENIE święta Ludowego Wojska Polskiego delegacje organizacji politycznych i społecznych, zakładów pracy oraz miejscowego społeczeństwa złożyły przed pomnikiem Wdzięczności, na pl. Zwycięstwa w Rzeszowie oraz na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Wilkowie wieńce i wiązanek kwiatów. Podobnie mieszkańcy wielu miast i wsi w województwie składali w dniu wczorajszym kwiaty na grobach poległych żołnierzy radzieckich i polskich w dowód pamięci i gorącego przywiązania do tych, którzy własną krwią i życiem okupili wolność naszej ludowej Ojczyzny.

W dniu wczorajszym, w sali Domu Kultury przy ul. Langiewicza odbyła się uroczysta akademія zorganizowana z okazji Dnia Wojska Polskiego i Tygodnia LPZ. Akademię zagal prowadzący Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Dnia Wojska Polskiego, członek KC, I sekretarz KW PZPR — tow. Władysław Kruczek. — „Po raz dziewięć następnym obchodzimy rocznicę bitwy pod Lenino. Wkrótce świętować będziemy 20-lecie Ludowego Wojska Polskiego, a także 20-lecie Polski Ludowej. Jest w tych datach — symbolach treść głęboka, nie przemijająca, wyznaczająca sens naszych najnowszych dzieł. W pięknej i jakże często tragicznej historii narodu polskiego, jego wojsko zawsze odznaczało się męstwem, patriotyzmem i poczuciem honoru, nigdy nie zabrakło Polakom cnót żołnierskich. Walcząc na ziemi polskiej i radzieckiej Kościuszkowcy, żołnierze Gwardii i Armii Ludowej kontynuowali chlubne, postępowe tradycje ludowego nurtu walki narodowo-wyzwoleńczej.

Dzisiaj nasze ludowe państwo posiada nowoczesną siłę zbrojną zdolną zapewnić bezpieczeństwo i nienaruszalność naszych granic. Gwarantuje to: ustrój społeczno-polityczny naszego kraju, system sojuszy, miejsce Polski w świecie i bratniej rodzinie krajów obozu socjalistycznego oraz niezłomne braterstwo broni z Armią Radziecką”.

Na zakończenie tow. Wł. Kruczek stwierdził: — „Cieszymy się wszyscy z naszej wielkiej zaprzyjaźnionej obrony. Cieszymy się, że coraz lepiej i nowocześniej szkoli się nasze wojsko. Pozwólcie, że z okazji Waszego święta złożę Wam życzenia dalszych osiągnięć w podnoszeniu na coraz wyższy poziom naszej gotowości obronnej, a w życiu rodzinnym dużo szczęścia i radości”.

Następnie pikt Tadeusz Piśula wygłosił okolicznościowy referat. — „Naród i jego siły zbrojne stanowią jeden żywy organizm, jedno bijące serce — stwierdził mówca. — Podstawą tej nierozważalnej jedności jest umiłowanie ziemi ojczystej, udział w budownictwie nowego socjalistycznego ustroju, wspólna troska o bezpieczeństwo i wszechstronny rozwój kraju. (Ciąg dalszy na str. 2)

Wł. Gomułka przyjął delegację SZLPJ

WARSZAWA
W czwartek 11 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął bawiącą w Polsce delegację Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii w składzie: przewodniczący delegacji, członek Komitetu Wykonawczego Komitetu Związku Komunistów Jugosławii — Vladimir Bakarić, sekretarz Komitetu Wykonawczego Komitetu Związku Komunistów Jugosławii — Krsto Popivoda, członek Komitetu Wykonawczego Komitetu Związku Komunistów Jugosławii — Dobriwoje Vidic, sekretarz Komitetu Wykonawczego SZLPJ Macedonii — Blagoje Taleski oraz wiceprzewodnicząca Ogólnojugosłowiańskiej Konferencji Aktywizacji Społecznej Kobiet — Majsda Gaspari.

Z polskiej strony w rozmowach udział wzięli: członek Biura Politycznego KC PZPR — Ignacy Loga-Sowiński i sekretarz KC — Witold Jaroński.

Obecny był również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny FLRJ w Polsce France Hocevar.

Spotkanie upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.



Na zdjęciu: przeciwlotnicze jednostki rakietowe Wojska Polskiego pozostają w stałej gotowości do odparcia nagłego ataku wroga.
WAF/CAF

25-lecie Stronnictwa Demokratycznego

Pozdrowienia KC PZPR

Do Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego

Drodzy Przyjaciele! Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozdrawia Was gorąco i serdecznie z okazji ważnej rocznicy, jaką stanowi 25-lecie Stronnictwa Demokratycznego.

Przed 25 laty, 16 października 1937 roku, powstał w Warszawie pierwszy Klub Demokratyczny, a wkrótce dalsze kluby w wielu ośrodkach całego kraju. Rozwój ruchu klubów demokratycznych był wyrazem protestu przeciw postępującej faszys-

acji życia politycznego i społecznego w Polsce, przeciw zgnębieniu dla narodu prohibitorskiej polityce sanacji, stanowił wyraz przesunięcia w lewo — tak charakterystycznych w owym okresie dla postępowej polskiej opinii publicznej, na którą poważny wpływ wywierały idee Frontu Ludowego, głoszone przez polskich komunistów oraz działaczy lewicy PPS i Stronnictwa Ludowego.

Plaszczyzną jednoczącą w nowo powstałych klubach de-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Po katastrofie pod Moszczenicą

Powołanie specjalnej komisji resortowej

WARSZAWA
W związku z katastrofą kolejową pod Piotrkowem mi-

42 ofiary katastrofy lotniczej w CSRS

PRAGA
Jak podaje agencja CZEK, w środę w pobliżu lotniska Brneńskiego uległ katastrofie przy podchodzeniu do lądowania samolot czechosłowackich linii lotniczych lecący z Pragi. W katastrofie zginęło 3 pasażerów i 3 członków załogi, 11 pasażerów odniosło rany.

2,5 mln dolarów za pamiętniki z lotów w kosmosie

NOWY JORK
Prezydent Kennedy jest bardzo niezadowolony z interesów, jakie robią astronauta amerykańscy w związku ze swymi lotami, i postanowił wyciągać w przyszłości surowe konsekwencje w stosunku do tych, którzy bez zezwolenia przełożonych będą publikowali swe wrażenia. Przyczyna: skandal w USA w związku z ujawnieniem, że kilku astronautów amerykańskich ogłosiło drukiem pamiętniki, za które wydawnictwa wypłaciły im okragłą sumkę 2.500 tys. dolarów.

nister komunikacji powołał specjalną komisję, której przewodniczy wiceminister tego resortu — Tadeusz Bronowski. Komisja zajmie się uregulowaniem spraw związanych z pomocą materialną, rentami i odszkodowaniami dla osób poszkodowanych w katastrofie jak i ich rodzin.

Dzięki dużym wysiłkom brygad ratunkowych i technicznych PKP, pracujących przy usuwaniu skutków katastrofy pod Moszczenicą wczoraj o godz. 20.06 oddano do eksploatacji tor nr 2, po którym mogą już jeździć pociągi parowe. Otwarcie toru nr 1 nastąpiło kilka godzin później.

Uratowała dwoje dzieci

BYDGOSZCZ
11 bm. we wsi Rejna w pow. Inowrocław, kiedy wszyscy dorosli byli zajęci pracą w polu, w domu rodziny Klimczak wybuchł pożar. Wzniesił go na strychu, bawiąc się sapałkami — 8-letni syn gospodarzy. Ogień objął cały dach. Sprawca wprawdzie zbiegł, ale w mieszkaniu pozostało dwoje małych dzieci. Od strasznego śmieci uratowała je Dominika Grzesiak z Sobiesierna, która zauważyła pożar przejeżdżając przez wieś na motocyklu. Zanim przybyła straż pożarna, odważna kobieta wyniosła dzieci z płonącego domu.

Centrala Ryb na zajmuje się także eksportem żywych węgorzy do Holandii, Danii i NRF. Węgorze wysyłane są sa mochodami, wagonami statkami.



Na zdjęciu: załadunek 20 ton żywych węgorzy na statek holenderski „Helene” w porcie rybackim w Gdyni. Węgorze popłyną zagranicę w specjalnych basenach ustawionych na statku.

CAF — fot. Uklejewski

II Sobór Watykański rozpoczęty

RZYM
11 bm. o godzinie 8.30 czasu warszawskiego w Bazylice św. Piotra rozpoczęły się obrady II Soboru Watykańskiego, w którym uczestniczy przeszło 2.500 delegatów — biskupów, patriarchów i kardynałów pod przewodnictwem papieża Jana XXIII.

Relację korespondenta AR w Rzymie z otwarcia Soboru zamieszczamy na str. 2.



Sytuacja baryczna: Niemal cała Europa znajduje się pod wpływem rozległego wyżu barycznego. Układy niżowe zalegają Atlantyk oraz Europę południowo-wschodnią. Prognoza pogody: Rano mgły, ustępujące w godzinach przedpołudniowych. W ciągu dnia pogodnie lub zachmurzenie niewielkie. Temperatura dnem ok. 15 st. C, miejscami w Bieszczadach do ok. 19 st. C, nocą od plus 2 do minus 2 st. C. Wiatry słabe, zmienne z przewagą południowo-wschodnich lub cisza.

Zamiast ryb, złowili... łódź podwodną

LONDYN
Niezwykłą zdobycz złowił w sieć brytyjski trawler rybacki z Plymouth. Podczas połowu na pełnym morzu załoga statku odczuła nagle dość silny wstrząs, jakby w zapuszczoną sieć wpadło coś wielkiego. W kilka sekund później obok trawlera wynurzyła się łódź podwodna biorąca udział w manewrach NATO. Po krótkiej rozmowie i wymianie grzeczności między duńskim kapitanem a brytyjskim szyprem, wspólnymi siłami wypłano łódź z sieci i każda z jednostek odpięła w swoją stronę.

CIEKAWOSTKA

STERRORYZOWANY SĄD...

„Dosyć tego dobrego” — wrzasnął 36-letni John Barrow z Los Angeles wyciągnąwszy na sal sądowej pistolet z kieszeni. Zwracając lufę w stronę zeznającego jako świadek policjanta, który go aresztował, kategorycznie zażądał, aby zmienić zeznanie.

DNIA

12 sędziów przysięgłych, którzy rozpatrywać mieli sprawę Barrowa, błyskawicznie zniknęło pod stołem, jedynie przewodniczący, sędzia Redwine zachował zimną krew. Z powagą rozkazał on oskarżonemu odłożyć broń i chciał kontynuować przesłuchanie. Brakowało jednak ławników. „Gdzież jesteście panowie!” — zawołał Redwine. „Tu-taj!” — rozległo się trzaskanie spod stołu. Barrow dał się przekonać, oddał broń i został natychmiast wyprowadzony. Sterroryzowana Temida musiała najpierw otrząsnąć się ze strachu.



Stan wojenny między Jemenem i Arabią Saudyjską

W 25-lecie SD

10 BM, przewodniczący delegacji PRL na XVII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister spraw zagranicznych Adam Rapacki, złożył wizytę p. o. sekretarza generalnego ONZ, U Thantowi i odbył z nim godzinną rozmowę.

AMERYKANSKA komisja energii atomowej podała, że Stany Zjednoczone zamierzają w najbliższą niedzielę lub w poniedziałek dokonać kolejnej eksplozji nuklearnej na dużej wysokości.

WSALI Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbył się 11 bm. uroczysty koncert z okazji Dnia Wojska Polskiego, zorganizowany przez Stołeczny Komitet Frontu Jedności Narodu.

MIKITA Chruszczow przyjął w czwartek na Kremlu znanego kompozytora Igora Strawińskiego i jego małżonkę.

AMBASADOR PRL w Kairze, Kazimierz Sidor, akredytowany również jako poseł PRL w Jemenie wręczył w dniu 10 bm. ambasadorowi Jemenu notę, w której w imieniu rządu PRL wita powstanie Jemeńskiej Republiki Arabskiej, z którą Polska pragnie rozwijać przyjazne stosunki oraz przekazuje Jemeńskiej Republice Arabskiej życzenia pomyślnego rozwoju.

WZWIĄZKU z rocznicą śmierci Kazimierza Pułaskiego, który poległ w bitwie pod Sawaanah w 1798 roku, odbyły się uroczystości w mieście urodzenia Pułaskiego w Winarach koło Warku; ambasador PRL w Waszyngtonie, Edward Drobniak, oraz attaché wojskowy, płk Ładon, złożyli w czwartek wieńiec przed pomnikiem bohatera narodu wojska i Stanów Zjednoczonych.

KAIR

Według ostatnich doniesień z Jemenu, na granicy tego kraju z Arabią Saudyjską nastąpiło gwałtowne zaostrzenie sytuacji. Blisko-wschodnia Agencja Prasowa MEN podała w środę ze stolicy Jemenu, Sany, że rząd Republiki Jemeńskiej ogłosił, iż znajduje się w stanie wojny z Arabią Saudyjską. Wicepremier i zastępca dowódcy sił zbrojnych Jemenu, dr Abdel Rahman el Baidani oświadczył korespondentowi agencji MEN w Sanie: „Wiadomości Arabii Saudyjskiej skoncentrowały swe wojska na granicy z Jemenem i przetrzymują broń na terytorium tego kraju. Poczynania takie uznane zostały za akt agresji przeciwko Republice Jemenu i dlatego rząd republikański uznał, że znajduje się w stanie wojny z Arabią Saudyjską”.

Według doniesień z Kairu i Sany, w północnej i wschodniej części Jemenu toczą się ostre walki. W rejonach tych przystąpiły do ataku siły księcia Hassana, przy poparciu wojsk jordańskich i Arabii Saudyjskiej. Sily te wyposażone są w broń oraz czołgi otrzymane z Jordani, Arabii Saudyjskiej i Adenu. Premier

Sallał

w rozmowie z przedstwicielem radia kairskiego w Sanie oświadczył, że w środę na granicy Jemenu z Arabią Saudyjską doszło do krwawych walk między siłami republikańskimi i oddziałami kontrrewolucyjnymi, które przybyły z Arabii Saudyjskiej. Po zacieklej walce oddziały kontrrewolucyjne zostały zmuszone do odwrotu pozostawiając na polu walki duże ilości broni i amunicji. Premier Sallał oświadczył, że lotnisko sił republikańskich zbombardowało koncentrację wrogich wojsk na granicy, zadając im ciężkie straty. Sukcesy te — stwierdził Sallał — powinny stać się lekcją dla króla Ibn Sau-

da i imperialistów, którzy go popierają.

Armia i plemiona jemeńskie tworzą wspólny front obrony rewolucji i republiki. Premier Jemenu zaprzeczył doniesieniom radia Amman, że graniczna forteca Maarab została zdobyta przez oddziały kontrrewolucjonistów. Sallał stwierdził, że szefowie plemion Samada, którzy mieli zostać pokonani przez wrogów republiki przybyli do Sany i wyrazili poparcie dla nowej władzy. Agencja MEN donosi, że do Sany codziennie napływają z całego Jemenu setki ludzi, by wyrazić swoje poparcie dla republiki i gotowość obrony Jemenu przed obcą interwencją.

W dniu otwarcia Soboru Powszechnego

(OD STAŁEGO KORESPONDENTA AR W RZYMIE)

Wczoraj, 11 października przed południem, po trzech latach żmudnych przygotowań, nastąpiło uroczyste otwarcie XXI w dziejach Kościoła katolickiego, a II Watykańskiego Soboru Powszechnego.

Piszę te słowa w przestronnej loży prasowej zawieszzonej u góry olbrzymiej Bazyliki św. Piotra. Ilek refleksji nasstręca wielobarwny, na wprost średniowieczny widok, rozpościerający się przed nami!

W górnej, centralnej części nawy kąpiący od złota tron papieski. Jest chmara dzielników (około tysiąca akredytowało się w biurze prasowym Soboru), są obserwatorzy z ramienia 15 wyznań niekatolickich. Feeria barw, niezwykle przepych, prawdziwie dworski ceremonializm — jakkolwiek kontrastują z „problematyką Soboru, dotyczącą adaptowania Kościoła katolickiego do wymogów współczesności, o czym m. in. mówił w swym przemówieniu papież Jan XXIII.

Zdaniem wielu korespondentów i obserwatorów szczególnie dużą wymowę posiadają jego słowa, że w dniu dzisiejszym, w przeciwieństwie do przeszłości, Kościół nie powinien uciekać się do „surowego potępienia błędów” i „obcych ideologii”. Liczni komentatorzy wnoszą mniemania w związku z tym, że świat socjalistyczny i tzw. trzeci świat krajów wyzwolonych spod kolonializmu rzucają gigantyczny cień na otwierający swoje obrady Sobór.

Ogromna większość uczestników Soboru zebrała się już w auli. Jest tu kilkunastooosobowa delegacja Episkopatu polskiego z kardynałem Stefanem Wyszyńskim, biskupami z Bułgarii, Węgier, Czechosłowacji, radzieckiej Litwy. W jakim stopniu ci tak

W dniu otwarcia Soboru Powszechnego

(OD STAŁEGO KORESPONDENTA AR W RZYMIE)

licznie zebrani reprezentanci kościelnej hierarchii sprowadzają nadziejom, które żywi tyłu ludzi wierzących? W jakiej mierze dadzą wyraz elementarnemu realizmowi postulując oparcie stosunków na współczesnym świecie na zasadach współistnienia, tolerancji i wspólnej obrony po koju?

Te dwa pytania znajdują się na ustach wszystkich.

Przez najbliższe tygodnie aż do końca października regulamin soborowych obrad przewiduje przede wszystkim wybory członków dziesięciu komisji, w których potoczy się właściwa praca. Będą to wybory częściowe. Każda bowiem komisja składa się z 24 członków, z których 8 wybiera papież, a 16 uczestnicy Soboru. Potem dopiero potoczą się właściwe obrady. Jak długo one potwają? Nikt na to pytanie nie może dziś udzielić odpowiedzi. Po trzech latach przygotowawczych prac obrady skupią się zapewne wokół aprobaty tych projektów, które centralna komisja przygotowała przedstawiła. Będą to jednak głównie sprawy szczegółowe. Sam klimat obrad, stosunek Soboru do problemu pokoju i wojny w naszych czasach, sama metoda jego działania, pozostają jeszcze wielką niewiadomą. A od tego przecież w ogromnej mierze zależy, czy Sobór spełni nadzieje wierzących, czy włączy się w powszechnie podejmowane wysiłki, zmierzające do odprężenia w sytuacji międzynarodowej, oddalenia widma wojny atomowej, normalizacji stosunków na całym świecie.

Tego, jak powiedzieliśmy, oczekują od Soboru masy wierzących katolików. Nie mniej zresztą jak w ogóle ludzie dobrej woli.

IGNACY KRASICKI

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mokratycznych różnie środowiska i nurty postępowe była obrona likwidowanych przez faszystów swobód demokratycznych oraz obrona niepodległości Polski. W miarę gromadzenia się doświadczeń walki politycznej wśród działaczy ruchu demokratycznego pogłębiało się przekonanie, że hasła postępu ogólnonarodowego i demokratycznej politycznej muszą znaleźć oparcie w głębokich reformach ustrojowych, we współdziałaniu z lewicą, że — jak słusznie stwierdziła „Mała Deklaracja Demokratyczna” z października 1937 r. — „demokracja polityczna winna być oparta o demokrację społeczną i gospodarczą”.

W okresie okupacji w szeregach dawnych członków klubów demokratycznych, z których wielu brało czynny udział w podziemnym ruchu oporu, dojrzało stopniowo przekonanie, że skuteczną walką o ocalenie narodu, o odzyskanie niepodległości, o urzeczywistnienie w wolnej Polsce programu reform może nastąpić tylko w oparciu o siły lewicy społecznej, w szerokim sojuszu sił postępowych wokół klasy robotniczej i jej rewolucyjnego ruchu. Kierując się tym przekonaniem przodujące siły Stronictwa wzięły udział w pracy KRN i w walce o przyszły ustroj ludowo-demokratyczny.

W dniach wyzwolenia kraju Stronictwo Demokratyczne stanęło u boku PPR, PPS i SL jako jedna z sił Bloku Stronictw Demokratycznych. W trudnej walce z reakcją działacze i członkowie Stronictwa brali udział w budowie nowej Polski — w kształtowaniu nowego aparatu władzy ludowej, w zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych, w przeprowadzaniu reform społecznych i w dziele rewolucji kulturalnej. Znany ich i cenimy jako ofiarnych patriotów, jako naszych wypróbowanych

przyjaciół z walk politycznych tego okresu.

W latach budowy zębów socjalizmu Stronictwo Demokratyczne wniosło swój wkład w różne dziedziny życia, mobilizując pod hasłami Frontu Jedności Narodu poważne odłamy inteligencji i rzemieślników, stanowiące naturalną społeczną bazę Stronictwa. Na odpowiedzialnych posterunkach pracy państwowej, w Sejmie i w radach narodowych, w budownictwie gospodarczym i kulturalnym, członkowie i działacze Stronictwa przyczyniają się do socjalistycznego rozwoju naszego kraju. Stronictwo Demokratyczne wraz z naszą partią i Zjednoczonym Stronictwem Ludowym uczestniczy w pracy nad kształtowaniem nowej świadomości społecznej i wnosi cenny wkład w rozwiązywanie stojących przed krajem problemów.

Uznając kierowniczą rolę klasy robotniczej i socjalistyczny program przemian w życiu kraju, Stronictwo Demokratyczne stanowi nieodłączną i ważną część składową istniejącego u nas w ramach Frontu Jedności Narodu trójpartyjnego układu politycznego — obejmującego PZPR, ZSL i SD. Przekształciło się ono w ciągu 25 lat swej historii z niewielkiego ugrupowania postępowej inteligencji w Stronictwo, które jest aktywnym, uznanym i szanowanym uczestnikiem wspólnej pracy dla dobra narodu i państwa ludowego.

Przyjmując, Drodzy Przyjaciela braterskie życzenia dalszej pomyślnej pracy w imię wspólnego celu, którym jest pokój i socjalizm, rozkwit i pomyślność naszej ukończonej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Warszawa, 12 października 1962 r.



Dnia 10. X. 1962 r. odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy o współpracy kulturalnej między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rewolucyjnym Rządem Republiki Kuby, podpisanej w Hawanie dnia 6 marca 1961 r. Na zdjęciu: protokół wymiany dokumentów podpisują za strony polskiej — kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Marian Naszkowski, ze strony kubańskiej — chargé d'affaires Republiki Kuby — Jose A. Perez Garcia. CAF — fot. Langda

Bundestag rozpoczął debatę nad deklaracją rządową

BONN W czwartek rozpoczęła się w Bundestagu dwudniowa debata nad deklaracją rządową złożoną w ubiegły wtorek przez kanclerza Adenauera. Na pierwszym miejscu znajdują się zagadnienia dotyczące polityki wewnętrznej, przy czym oczekuje się ostrej starć między rządem i opozycją. Polityka zagraniczna omawiana będzie w piątek.

Wbrew zwyczajowi debatę zainauguruje nie przedstawiciel opozycji, lecz przywódca frakcji parlamentarnej CDU/CSU Brentano. Ma on — jak twierdzi się w kulisach — uzupełnić to, czego nie powiedział Adenauer oraz skorygować niektóre jego sformułowania, krytykowane również na ławach większości rządowej.

Dopiero po Brentano przemawiać ma w imieniu SPD Ollenhauer, a następnie przewodniczący FDP, dr Mende.

Miesięczne dzienniki oczekują „ostrej debaty”, zwłaszcza że SPD zarzuca deklaracji rządowej brak konkretności i operowanie frazesami. Na podstawie wielu poprzednich doświadczeń można jednak przewidywać, że i tym razem skończy się na

polemice na temat drugorzędnych zagadnień łatwych do wygrania propagandowo na użytek wewnętrzny. W każdym razie w wyniku ponownego porozumienia między frakcyjnego z dyskusji ma zostać wyłączone zagadnienie Berlina. Dyskusja na ten temat zmusiłaby bowiem rząd i opozycję do ujawnienia rozważanych obecnie w Waszyngtonie i Bonn planów, co uważa się za niewskazane. Dziennik „Die Welt” pisze w związku z tym o „pokoju bożym” zawartym między rządem i opozycją na tematy dotyczące polityki rządowej.

Eksport z fantazją

SZCZECIN We francuskim porcie Calais w czasie wyładunku ze statku Polskiej Żeglugi Morskiej m/s „Boruta” uciekł jeden z przywiezionych tam koni. Po wyrwaniu się z rąk opiekunów, koń wybrał się na zwiedzanie miasta, siejąc popłoch na ulicach i demolując jeden samochód. Czworonożnego „rozrabiaczkę” udało się okiełznać dopiero po kilku godzinach.

Uroczysta akademia

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wojsko nasze, zespolone niezłomnymi więzami z narodem, aktywnie uczestniczy w budownictwie socjalizmu. Ostatnio nasi żołnierze brali udział w akcji żniwnej i obecnie nie szczędzą sił, aby prace wykopkowe przebiegały pomyślnie. Rokrocznie w okresie wiosennym wojska inżynieryjno-saperskie czuwają nad stanem wód, mostów i zabudowań w okolicach pobliskich rzek. Te zadania rozszerza i pomyślnie realizuje Liga Przyjaciół Żołnierza, organizując drużyny i plutony samoobrony na wsi, w małych miasteczkach i osiedlach.

My, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego dumni jesteśmy, że stacjonujemy na terenie województwa rzeszowskiego, gdzie społeczeństwo darzy nas wielkim szacunkiem i zaufaniem, a wiele zakładow pracy otoczyło opieką.

W imieniu uczestniczącej w akademii delegacji dziennikarzy NRD z redakcji „Volkswacht” w Gera — tow. Albert Lüdke przekazał braterskie pozdrowienia dla Ludowego Wojska Polskiego, a przedstawicielom miejscowej jednostki wojskowej — wiązanek kwiatów.

W części artystycznej wystąpił zespół jednostki wojskowej z atrakcyjnym programem.

(JS)

Stal Stalowa Wola, Resovia i Krono 1b triumfatorami okręgowych rozgrywek o Puchar Polski

W dniu wczorajszym w Łańcucie, Stalowej Woli i Jasio rozegrano finałowe spotkania o Puchar Polski okręgu rzeszowskiego. W tym roku III-ligowe zespoły nie daly się ubiec drużynom klas niższych, jak to miało miejsce w sezonie 1961 roku, kiedy Bieszczydy i Zenit Nisko wyeliminowały bardziej znane jedynaki. Tym samym nie doszło do odkrycia większych rezerw i wyrównanej walce. Tak więc nasz okręg w centralnym rzucie rozgrywek o Puchar Polski reprezentować będą raczej solidne firmy: Stal Stalowa Wola, Resovia i Krono 1b (oprócz zespołów I i II ligi).

STAL STAŁOWA WOLA — CZUWAJ PRZEMYSŁ 0:2 (4:1)
13 min. Dymowski II 1:0, 23 min. Dymowski II 2:0, 25 min. Dymowski II 3:0, 28 min. Zatonkał 3:1, 30 min. Dymowski II 4:1, 30 min. Siwiecki 4:2, 36 min. Pantol 5:2 i 50 min. Szewc 6:2. Sędziował p. Kleszc z Rzeszowa.

Od pierwszego gwizdka sędzice gospodarze uzyskują dużą przewagę w polu, nie dopuszczając napastników gości na swoją połowę boiska. Serię bramek rozpoczął Dymowski II, który w ciągu niecałej pół godziny trzykrotnie musiał Blachuta do kapitulacji. Jeden z wypadków kolejarzy przynosił im pierwszą bramkę w 25 minucie gry strzeloną przez Zatonkał. Po przerwie हु tacy zwalniają tempo i od razu gra się wyrównała. Czujaj częściej gości pod bramką gospodarzy. Wtedy do obroncy Siwiecki wyrzucił słabo spisujaących się na pastników i strzelił drugą bramkę dla Czujaju. Ostatnie minuty gry należą znowo do Stali, która uzyskuje dalsze punkty ze strzałów Pantola i Szewca. Ogólnie mecz stał na przeciętnym pozio-

mie. Mimo zdobycia 6 bramek za wodnicy Stalowej Woli wcale się nie wysilali, by pokonać miernie grający Czujaj. B.K.

STAL ŁAŃCUT — RESOVIA 0:2 (0:2)
7 min. Szyniel 0:1, 23 min. Szyniel 0:2. Sędziował p. Świątek z Przemyśla.

Holdująca twardej, słowej i dość chaotycznej grze Stal Łańcut niewiele miała do powiedzenia w meczu z lepszą technicznie Resovią. Przewaga gości, zresztą minimalnie tylko uwidoczniła się w cyfrowym wyniku, utrzymywali się przez cały czas, a w drugiej połowie spotkania bardzo słaby atak Stali zdolał tylko parę razy przedostać się z piłką na pole karne przeciwnika. Zawodnicy Resovii, zapewniwszy sobie zwycięstwo już w początkowym okresie meczu, unikali później ostrych starć i grali więcej na pokaz.

W drugie połowie spotkania podprężony poziom wybiłali się tylko stoper Uberman i bramkarz Łańcuta, natomiast w zespole Resovii do najlepszych zawodników należeli: obaj pomocnicy Lelek i Rozborski, prawy łącznik Pecka oraz Szczęba i Szyniel. (gh)

CZARNI JASŁO — KRONO 1B 4:5 (4:4, 2:0)
3 min. Gogosz 1:0, 13 min. Gogosz 2:0, 53 min. Drabik 2:1, 55 min. Gogosz 3:1, 60 min. Nowosielski 3:2, 66 min. Gogosz z karnego 4:2, 78 min. E. Kordys 4:3, 90 min. Drabik z karnego 4:4, 107 min. Jurczyk 4:5.

Finałowe spotkanie o Puchar Polski rzeszowskiego okręgu pomiędzy A-klasową Gruzyną Czarnych (Jasło) i rezerwą II-ligowego Krono 1b stało na dobrym poziomie. Dzięki szybkim atakom i rajdom skrzydłowych „Krono”, goście wypracowali sobie parę dobrych sytuacji podbramkowych i w efekcie w 90 minucie zdołali doprowadzić do stanu remisowego. W dogrywce 3 x po 15 min. padło już mniej bramek niż w poprzednich półgodzinnych okresach gry. Cenna, bo decydująca o zwycięstwie bramka dla Krono, zdobył Jurczak.

Święty... i też się uczy

PEKIN Żywy Budda, czyli innymi słowy święty buddyjski, który już w życiu doczesnym ma zagwarantowaną nirwanę po śmierci, został skierowany na naukę w pekińskiej Akademii Buddyjskiej. Rok akademicki w tej jedynej uczelni religijnej buddyzmu w Chinach rozpoczął się pod koniec września. Stuchaczami są tu duchowni i zakonnicy buddyjscy pochodzący również z Tybetu, gdyż ostatnio otwarto wydział nauk buddyjskich w języku tybetańskim.

Polska — Maroko 1:1 (0:0)

Obywatele w zielonych mundurach

12 PAŹDZIERNIKA 1962 roku. Jak zwykle wczesnym rankiem wyruszą z zajezdni autobusy MPK. Gospodynie z siatkami i teczkami wyjadą po zakupy. Robotnicy pójdą do fabryki, na budowy, urzędnicy do biur. Matki zaprowadzą swe pociechy do przedszkoli. Starsze dzieci i młodzież pochylą się w ławkach nad książkami i zeszytami. Rozpocznie się normalny dzień jakże podobny do pozostałych.

Ale nie wszędzie będzie on podobny do innych dni roku. W koszarach żołnierze z większą niż zazwyczaj dokładnością i starannością dokonają wszystkich porannych czynności, sprawdzają czy buty bliszczą jak lustro, a mundur leży jak ulał. Równym krokiem wymaszerują na plac apelowy, a tam wyprostowani, na baczność, wysłuchają rozkazu ministra obrony narodowej. Rozkazu, który nawiąże w swej treści do innego 12 października, tego sprzed 18 laty, kiedy daleko na wschodzie przez bagna Mierel ruszali w ataku na wzgórze pod Lenino pierwsi żołnierze Ludowego Wojska.

Przypatrzmy się bliżej dziesięciu żołnierzom, tymślu- chającym świątecznego rozkazu na dziedzińcach koszar rozrzuconych po Rzeszowszczyźnie. Pomyślmy o nich i o tym, co im zawdzięczamy. Oto weterani pierwszej frontowej bitwy o wolną, demokratyczną Polskę, żołnierze spod Lenino, dziś oficerowie wychowawcy młodego żołnierskiego pokolenia, tacy jak pułkownik Tadeusz Pisula, ptk. Piotr Piórko, mjr Czesław Kuchniak i inni. 19 lat temu w szeregach I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki rozpoczęli swój bojowy szlak, a zarazem szlak chwały całego naszego wojska.

Kiedy dziś słuchać będą rozkazu, myślami wrócą znow do tamtego poranka pełnego mgieł i huku dział, wybu-

chów bomb i pocisków, warkotu pikujących junkersów i trzasku własnej broni. Być może, zabrmi im znow w uszach owo pierwsze „hurra”! Żołnierzy, co bagnetem i granatem wyrąbawali sobie drogę do ojczyzny, tej co „jeszcze nie zginęła”, szli do niej wyprostowani jak na paradzie, nie bacząc, że śmierć stała się dokoła.

„Idut jak morlaki” — mówili o nich żołnierze sojuszniczej Armii Radzieckiej, a była to w ustach bohaterów spod Moskwy i Stalingradu najwyższa pochwała.

I Dywizja, I Korpus, I i II Armia Wojska Polskiego. Lenino i Magnuszew, Warszawa i Wał Pomorski, Gdańsk i Kołobrzeg, Nysa i Budziszyn, Odra i Berlin, Wielki bojowy szlak naszego wojska, pełen zwycięstw, bohaterstwa i ofiar.

Oto ppik Jan Borowiecki, który do wojska poszedł dnia 1 września 1944 roku, a więc dokładnie w 5. rocznicę napadci Niemiec hitlerowskich na Polskę. Był saperem w 8. dywizji piechoty walczącej w składzie 2. armii generała Karola Świerczewskiego. O tym co znać było saperem w tej dywizji wiedzą tylko ci, którzy owego 16 kwietnia 1945 r. szli przez Nysę na Rottenburg, Niesky i dalej na zachód. Dywizje 8. i 9. nacierały wówczas na głównym kierunku uderzenia, a saperzy pierwsi byli nad rzeką, by zgotować przeprawę dla swoich wojsk. Na nich właśnie zwaliła się cała lawina niemieckiego ognia, z ocablanych bunkrów, wśród nich był pierwszy poległ w czasie forsowania.

Po pół godzinie znow ruszyło natarcie i dywizja przeszła przez rzekę. Saperzy śni- gnieli gęsto, ale Borowiecki- mu dopisywało szczęście, choć do forsowania przypa- dło mu w udziale jedno z najmniejbezpieczniejszych zadań: pod ogniem nieprzyja- ciela trzeba było rozminowy-

wać przedpole, oczyszczać drogi dla nacierających oddziałów.

Saper mylił się tylko raz — mówi przysłowie, ale dzisiejszy ppik Borowiecki nie omylił się ani razu, ani wtedy nad Nysą, ani później w 3-dniowym pościgu za hitlerowcami, w którym dywizja do- szła tuż pod samo Drezno.

Potem nadeszły ciężkie chwile. Z południa uderzyła idąca z odsieczą Berlińowi hitlerowska armia generała Schörnera, posiadająca w swym składzie silne zgrupowania pancerne. Wywiązały się zacięte walki, w których Niemcy zagrażali czasem nie tylko sztabom pułków czy dywizji, ale nawet dowództwu II Armii. Na nic zdali się jednak uporczywe szturm- y hitlerowców. II Armia powstrzymała ich uderzenie, nie dopuściła do wyjścia na tyły wojsk radzieckich, atakujących Berlin, a następnie sama przeszła do natarcia i pościgu, docierając aż pod Pra- gę.

4 maja 1945 r. Jan Borowiec- ki odznaczony za forsowanie Nysy Krzyżem Walecznych otrzymuje skierowanie do szkoły oficerskiej wojsk inżynieryjnych w Przemyślu. Zosta- je wychowawcą następn- ych pokoleń żołnierzy.

Oto major Wacław Nieć, który z wyjątkiem Lenino przeszedł, a właściwie prze- jechał niemal cały szlak I i II Armii. Po zgłoszeniu do wojska na ochotnika, skierowany zostaje do I pułku samochodowego jako kierowca. Z Lu- bilina jeździ do Kiwerca, Luc- ka i Kowla, skąd dowodzi za- opatrzenie i sprzęt. W 1945 roku zaopatruje żołnierzy wal- czących o Warszawę. W pew- nej chwili uczestniczy w wal- kach jako artylerzysta przy działach, których część ob- sługi wyginęła. Później znow wraca za kierownice, jeździ w transportach do Bydgosz- czy i na Wał Pomorski.

Pewnego dnia kolumna, w której jechał, dostała się pod ostrzał niemieckiej artylerii. Hitlerowcy „wymacali” trans- port i 4 samochody wyleciały w powietrze. Nieć został kontuzjowany i poszedł do



W związku z powrotem wojsk z ćwiczeń, które zgodnie z planem szkolenia Ministerstwa Obrony Narodowej i Dowództwa Zjednoczonych Sił Układu Warszawskiego, odbywały się na terenie Pomorza Zachodniego i północnej części NRD oraz w związku z 19. rocznicą powstania Ludowego Wojska Polskiego, odbył się na Jas- nych Błoniach w Szczecinie wiel- kiej wiecej — spot- kania wojska z ludnością, a nastę- pnie przemarsz jednostek wojskowych pol- skich, radzieck- ich i Niemieckiej Republiki Demo- kratycznej przez miasto. Na zdjęciu: broń rakietowa. CAF-fot. Waczer

szpitala. Ale po dwóch tygod- niach znow był w pułku. Podciągał działa polskiej ar- tylerii walczącej na ulicach Berlina. Był w dniach zdo- bywania stolicy Niemiec w o- kolicy Tiergartenu, Bramy Brandenburskiej, przy sztur- mie na politechnikę.

Ledwie padł Berlin, a już kierowcy I pułku samochodowego ruszyli do II Armii, która wkraczała właśnie na tereny Czechosłowacji. Ciąg- nęli działa, dowolili amuni- cję i sprzęt, transportowali żołnierzy, ścigających hitle- rowców.

Po wojnie Wacław Nieć bierze udział w walkach z reakcyjnym podziemiem w Kieleckiem i na Lubelszczy- znie. Na jego piersi obok me- dałi za udział w walkach z faszyzmem widnieje Złoty Krzyż Zasługi.

Dziś stoją obok siebie. Ci spod Lenino, Pragi, Warsza- wy, Kołobrzegu, Berlina, Bu- dziszyna i Mielnika. Ci, co po wojnie walczyli z reakcyj- nym podziemiem i z UPA w bieszczadzskich górach, lasach i wąwozach. Obok nich mło- dzi oficerowie, wychowanko- wie powojennych szkół wojskowych. Nie mają takich wspomnień i przeżyć jak star- si koledzy, ale także dosko- nale opanowali wiedzę wo- jenną, potrafią dowodzić ludźmi, znają najnowszy sprzęt i nowoczesne metody walki.

Dalej długie żołnierskie szeregi. Spod bojowych, sta- łowych hełmów patrzą mło-

de, ciekawe oczy. Rocznik 1942. Kiedy żołnierze I Kor- pusy ruszali 12 października 1943 do walki, oni dopiero uczyli się chodzić. Dziś pod o- kiem doświadczonych do- wódców i wychowawców sta- wiają pierwsze kroki w wo- jennym rzemiośle.

Ale nie tylko przygotowani- om do obrony kraju poświę- cają swój czas. Pamiętamy żołnierzy czuwających nad bezpieczeństwem mostów i dróg w czasie powodzi. Żoł- nierzy pracujących przy od- śnieżaniu, kiedy wiele miej- scowości było ub. zimy od- ciętych od świata. Żołnierzy koszących zniszczone przez grad zboża i pomagających w zasiewach. Budujących drogi w naszych pięknych Bieszczadach.

Tylko w roku bieżącym o- chońcy z jednostek naszego województwa pomagali w żni- wach 11 państwowym gospo- darstwom rolnym. Brali tak- że udział w młóce, przepa- rowując 7.017 roboczo-dniów- wek. Obecnie wielu z nich wyruszyło do pomocy w wy- kopykach ziemniaków. Żołnie- rze zespoły artystyczne wy- jeżdżają na występy do wsi, gdzie imprezy artystyczne są jeszcze niejednokrotnie rzad- kością.

Wojsko nasze przygotowuje także ludzi do pracy produk- cyjnej. Młodzi żołnierze na- bywają podczas służby wiele specjalności, które później bardzo przydają się w cywil- lu. Tak np. w ostatnich mie-

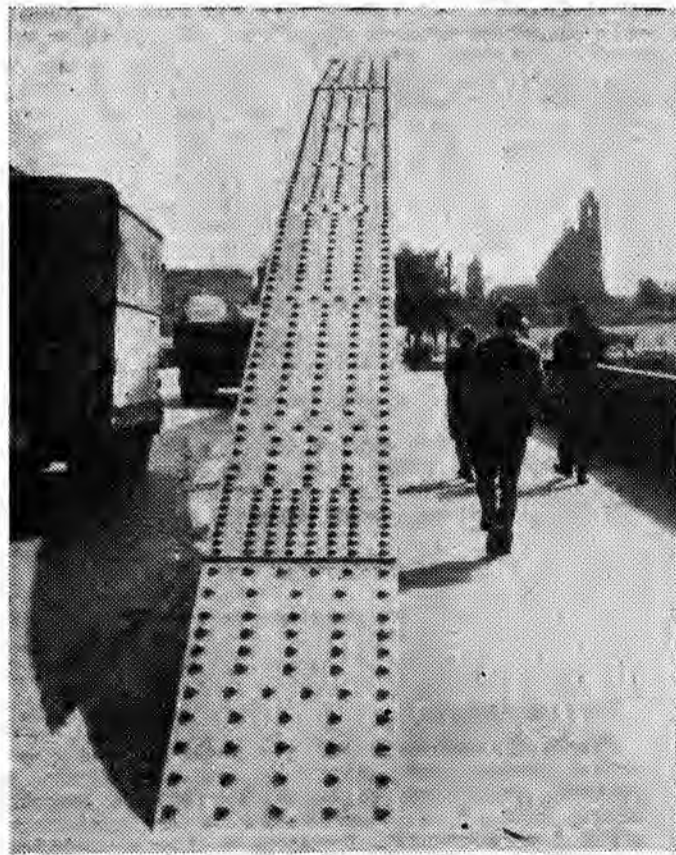
siącach przeszkolono na kur- sach traktorzystów w woj. rzeszowskim 145 żołnierzy, a co drugi chłopak odchodzący do cywila posiada prawo jazdy uzyskane niezależnie od swojej „przydziałowej” spe- cjalności wojskowej. Wiedzę z różnych dziedzin, także hu- manistycznych, wpałają żoł- nierzom uniwersytety pow- szeczne i kursy KMW. Ci, którzy w cywilu nie ukoń- czyli szkoły podstawowej do- konują tego w wojsku. Tak- lich jednak bez szóstej czy siódmej klasy jest na szczę- ście z roku na rok coraz mniej.

Kiedy idą ulicą w zwartej kolumnie lub jadą w opance- rzonych samochodach pa- trzymy na nich z różnymi uczuciami. Kobiety z podzi- wem i ciekawością. Mężczy- ła, wspominając dawne lata służby wojskowej. Patrzą na nową broń jakże niepodobną do przedwojennego „mauze- ra”, partyzanckiej „pepeszy” czy popularnego „mosina” z I i II Armii. U wszystkich pod- dziw miesza się z dumą, że nasze wojsko jest coraz sprawniejsze i coraz lepiej wyposażone.

A wszystko po to, byśmy my wszyscy, robotnicy do fa- bryk i urzędnicy do biur, matki z dziećmi do przedszkoli, a ekspedientki do sklepów, uczniowie do szkół — mogli chodzić spokojnie i bez obaw.

WITOLD SZYMCZYK

Z wędrówek po kraju



Na zdjęciu: most Rocha na Warcie w Poznaniu. CAF-fot. Kopeć

2.000 ton galanterii szklanej rocznie

Jak już podawaliśmy, trwa tzw. zimny rozruch urządzeń produkcyjnych nowo wybudowanej Huty Szkła Gospodar- czego „Krosno II”. Warto jeszcze przypomnieć, że jej budo- we prowadzono dwa lata i pochłonęła około 87 mln złotych. Powstały nowoczesne hale. Pracować tu będzie około 1.400 pracowników.

Huta ta dostarczać będzie 2.000 ton szkła gospodarczego rocznie — kolorowego i bezbarwnego. Większa część jej produkcji, bo około 80 proc., przeznaczona będzie na eks- port do USA, Kanady, Anglii i innych państw. (m)

DOBRE są wędrówki za miasto. Październikowe dni są pogodne. Nastala prawdziwa polska jesień.

Wszędzie złoto i miedź. Aż oczy boją od patrzenia na kasztany, jabłonie, grusze, mieniące się kolorami tęczy lasy. Na polach dymią ogniska. Jakże smakują pieczone ziemniaki. A tu obok rolnicy kończą roboty polowe. Jedni kopią buraki, ziemniaki, dru- dzy zaś sieją oziminy. Szeroki- m polem kroczy rytmicznie gospodarz i — o dziwo — z szarej plachty rzuca w ziemię ziarno. Sceneria — trzeba przyznać — bardzo malow- nicza, taki typowo polski o- brazek. Domalować jeszcze krwawy zachód słońca, wy- chudła szkapinę, snujące się mgły i... można ze wzruszenia uronić łezkę, dwie, a nawet zanieść się... spazmatycznym szlochem.

Ale pod wpływem wieczor- nego chłodu szybko mija ten liryczny nastrój i przychodzi zupełnie trzeźwe refleksje: to już szósty kosmonauta zwiędził kosmos, a tutaj, na ziemi dalej bez zmian, dalej sięją z plachty, to tak wygła- da mechanizacja na rzeszow- skiej wsi?

Ktoś jednak może powie- dzieć, że na podstawie jed- nej wycieczki nie warto ro- bić alarmu. Niestety, w wę- drówkach przez nasze wsie spotkać można w okresie sie- wów wielu jeszcze rolników sięjących z plachty. I jak- byśmy nie próbowali uspra- wiedliwiać takiego stanu rze- czy, to należy stwierdzić jed- no, że w dynamicznym roz- woju mechanizacji, jaki ob- serwujemy w województwie rzeszowskim, występują pew- ne, coraz bardziej rażące nie-

prawidłowości. Warto i trzeba je zasygnalizować.

W kółkach rolniczych naj- większą karierę robią ciągni- ki, agregaty omtowe, żni- wiarki, snopowiązałki, ko- paczki itp. Mniejszą nato- miast popularnością cieszą się siewniki. Jeżeli w kółkach naszego województwa zna- duje się około 780 traktorów, 384 snopowiązałki i ponad 1600 agregatów omtowych (I miejsce w Polsce), to siew-

Pieczone ziemniaki i siew z... plachty

ników jest około 350. Trzeba przy tym dodać, że więk- szość z nich nie jest wcale albo w bardzo znikomym procencie wykorzystana. Na podstawie tego zestawienia należy wysnuć wniosek, że członkowie kółek rolniczych miłoścy to chcą. Zachcianki słuszne. Ale przy dotychczas- szej realizacji zakupów, bardzo jednostronnych, nie uwzględniających innych ma- szyn, a wśród nich i siewni- ków, to można mieć obawy, że do młócenia nie będzie za- wiele. Nie trzeba chyba niko- go długo przekonywać o tym, że właśnie siewnik jest ma- zyną podstawową, pierwszą, od której wykorzystania za- leżą w znacznej mierze przy- szłe plony. Tymczasem w naszym województwie sprawa siewu rzędowego jest na- dal niedoceniana.

O przyczynach „boczenia się” rolników na siewniki mówi się wiele. Przede wszy- stkim niektórzy twierdzą, że

siewniki, które najliczniej znajdują się w sprzedaży — są za szerokie i jako takie nie są kupowane przez rolni- ków, bo... nie mogą zmieścić się na polnych drogach. Mówi- że to i racja. Ale okazuje się, że pamięć ludzka jest krótka, bo przecież kilka lat temu podobnie mówiono o snopo- wiązałkach, które wówczas zalegały magazyny, a obecnie docierają ponoć bez większego trudu do każdego pola. Dla-

Pieczone ziemniaki i siew z... plachty

tego wydaje się, że sprawa szerokości siewników poda- wana przez wielu rolników, a co smutniejsze przez działac- zy i agronomów, jako głów- ną przyczyną niskiego wyko- rzystania tych maszyn, jest zwyczajnym parawanem, za którym wstydliwie każdy pragnie ukryć swoje niedopa- trzenia i słabość organizac- yjna.

Przemilcza się natomiast inną przyczynę, która jak na- leży sądzić, odgrywa w tym „siewnikowym” spisku za- sadniczą rolę. Mianowicie chodzi o to, że w okresie sie- wów zarządowi kółka trudno uchwycić liczbę godzin prze- pracowanych przez siewnik, gdyż wędruje on od gospodar- za do gospodarza. Przedsta- wiciel zarządu musiałby więc bez przerwy towarzyszyć ma- szynie, a to jest dość uciążli- we. Dlatego siewniki stoją i nie są właściwie wykorzy- stane, są nierentowne. W kół- kach mówią: siewniki są nie- oplacalne, na siebie nie za-

robią, a amortyzację trzeba

placić, lepiej ich nie mieć. W tej sytuacji dochodzimy jeszcze do jednego paradok- su gospodarczego: w magazy- nach gminnych spółdzielni rosną rezerwy siewników, kółka rolnicze mają nie wy- korzystane miliony złotych, a na polach „królują” rolnik z plachta. Dla lepszego pod- kreślenia tych sprzeczności należy odnotować, że ogółem w województwie jest w ma- gazynach ponad 100 siewni- ków, a z tego m. in. w po- wiecie przemyskim 22 i jaro- sławskim 24. Natomiast kół- ka rolnicze w województwie wykorzystają dotychczas Fun- dusz Rozwoju Rolnictwa za- ledwie w 46 proc. Do dyspo- zycji pozostaje jeszcze 223 miliony złotych. Największe sumy „zamrożone” są w po- wiatach: mieleckim, stryżow- skim, gorlickim, kolbuszow- skim i brzozowskim.

Wszyscy działacze z utęsk- nieniem czekają na urucho- mienie przez krajowy pre- mysł seryjnej produkcji siewników zawieszanych, któ- re podobno z miejsca rozwią- żą istniejące problemy. Za- nim jednak to nastąpi trzeba pomyśleć o właściwej akcji propagandowej wśród rolni- ków, która powinna przyczy- nić się do lepszego wykorzy- stania siewników. Żeby bo- wiem było co młócić trzeba najpierw dobrze zasiał, a płócienną plachtę czas naj- wyższy zawiesić w komorze. Ambicją agronomów powinno być doprowadzenie do tego, żeby w ich rejonach żaden rolnik nie siał z plachty. Siewnik musi wreszcie zająć czołowe miejsce w naszej mechanizacji.

HENRYK CZYŻEK

Komunikat WUML

15. X. 1962 r. — Wydz. Ekonom. rok I — wykłady: „Towar, wartość, pieniądz” oraz „Marksiizm i socjologizm filozoficzny — ontologia”.

Wydz. Ekonom. rok II — wykłady: „Zagadnienia okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu” oraz seminarium: „Organizacja i system zarządzania przemysłem”.

16. X. 1962 r. — Wydz. Socjologiczny rok I — wykłady: „Wybrane zagadnienia z psychologii i socjologii religii” oraz „Filozofia i myśli społeczna starożytnej Grecji i Rzymu”.

Wydz. Histor.-Filoz. rok II — seminarium: „Przedmiot i metody marksistowska koncepcja filozofii” oraz wykład „Ruch narodowowyzwoleńczy lat 1918-39) Chin, Indie, Bliski Wschód”.

CZĘSTO lubię zaglądać na krósnieńskie lotnisko sportowe. Nie dlatego, żebym był zdobywcą przestworzy. Gdzie tam! Szalenie pasjonuję się natomiast wyprawami na podniebne szlaki śmiały ludzi, jak zwykle się nazywają pilotów i skoczków spadochronowych. Upajam się ich sukcesami, naturalnie, jeśli je obserwuję.

I właśnie przed paroma dniami nadarzyła mi się ku temu doskonała okazja. Ale nie uprzedzamy faktów.

W obrębie pasa startowego „kręci” się grupka pilotów. Są wśród nich m. in. major pil. Wacław Kozielecki i Stefan Czerwonka. Ten ostatni skupiony, mniej rozmowny niż zwykle. Dlaczego? Nie udało mi się uzyskać odpowiedzi, gdyż obydwaj za moment zniknęli w kabinie zwinnej maszyny, zwanej „Zlin-28”. Czerwonka zajął miejsce

przeznaczone dla pasażera. A to ciekawe!

Siniak „Zilna” już pracuje miarowo. Mjr Kozielecki „dodaje gazu”. Samolot rusza z miejsca. Pędzi po zielonej dani lotniska i wreszcie odrywa się w przestworza. Lecą, zataczają duże koła, wzbi-

dochron już złożony i... ucinamy sobie rozmówkę z bohaterem dnia.

— Jak się pan czuje? — pytam.

— Jak zwykle po skoku doskonale. Mjr pilot W. Kozielecki wywiózł mnie na wysokość 3 tys. metrów. Leciąło mi się dobrze. Skok był również przyjemny.

— Czy to prawda, że był to jubileuszowy, tysięczny skok w pańskiej karierze?

— Tak jest! Jutro zacynam zarabiać na dwutysięczny skok. Ciekawe, ile też będzie potrzebował czasu na osiągnięcie drugiego „milionium”. Teraz poszło dość gładko i szybko. Swoją karierę rozpocząłem dokładnie 10 lat temu w Bydgoszczy, podczas służby wojskowej.

— Jakże ważniejsze sukcesy zanotował pan na swoim koncie?

— Po raz pierwszy „wypłynąłem na szersze wody”, że się tak wyrażę, w roku 1959. Na spadochronowych mistrzostwach Polski zająłem 6. miejsce i zaliczony zostałem do kadry narodowej. W rok później byłem już trzeci i uzyskałem tytuł drugiego wiceministra kraju. W roku ubiegłym, w Rzeszowie, poszło mi jeszcze lepiej — zostałem drugim skoczkim spadochronowym w kraju.

— Gdzie pan pracuje?

— Jestem instruktorem spadochroniarstwa w Centrum Wyszczolenia Lotniczego. Szkołę swoich następców. Ponadto pracuję społecznie w Aeroklubie Podkarpackim w Krośnie. Powierzono mi kierownictwo sekcji spadochronowej.

Kończę rozmowę z jubilatą. Przecież zasłużył sobie na odpoczynek. Dodam, że niewiele skoczków spadochronowych w kraju, a ściślej bodajże zaledwie trzech, szczyt się taką liczbą wykonanych skoków.

Temu młodemu, pełnemu za pału do dalszej pracy nad doskonaleniem swoich kwalifikacji, spadochroniarzowi życzymy dużo sportowych sukcesów i do zobaczenia podczas... dwutysięcznego skoku.

M. ZIOBRO

Jubileuszowy skok Stefana Czerwonki

jają się coraz wyżej pod błękit nieba.

Koledzy dopiero teraz zdradzają tajemnicę. — Czerwonka wyprawia się, by wykonać tysięczny skok w swej karierze! — mówią. To nie bagatel. Stąd to skupienie, choć dla pana Stefana skoki spadochronowe, to nie pierwsze.

Patrzę na górę. „Zlin” jest już małym punkcikiem. I jeszcze leci, w górę. Nagle maszyna jakby na moment zawisła w powietrzu. Wszyscy obserwujemy. I oto leci Czerwonka. 20, 21, 23... Liczą sek. obserwatorzy. Spadochron wciąż się nie otwiera. Czyżby? Nie! Jeszcze dobrze nie wypowiedziałem 30, gdy srebrna czasza zaopotała nad głową S. Czerwonki.

A więc skok z 30-sekundowym opóźnieniem. Choć ciarki przechodzą człowiekowi po skórze, trzeba powiedzieć, iż przyjemnie ogląda się taki skok. Skok w mistrzowskim stylu. Tak. Umiejętnie operując linkami, skoczek wspaniale panuje nad niesionym podmuchami wiatru spadochronem.

Major Kozielecki, stary „wyjadacz” przestworzy, wykonał kilka operacji lotu koszącego, znalazł się wśród nas. Czerwonka tymczasem jest coraz niżej, niżej. Ziemia, świetne lądowanie. Spa-



BIRCZA

Fot. M. KOPEC

Już 7 powiatów...

Mieszkańcy Rzeszowszczyzny wplacili na Społeczny Fundusz Budowy Szkół blisko 47 milionów złotych, co stanowi 82,3 procent planu rocznego. Sukces ten osiągnięto dzięki 7 powiatom, które przekroczyły już zadania roczne. Są to: Dębica, Krosno, Lesko, Nisko, Stalowa Wola, Tarnobrzeg i Ustrzyki Dolne. Plan trzech kwartałów zrealizowało z nadwyżką 8 powiatów, z których część już wkrótce zamelduje o wykonaniu planu rocznego.

W tym, w dalszym ciągu pozostają: Sanok, Łańcut, Przemyski powiat, Leżajsk, Przemyśl, a zwłaszcza Mielec (87,8 proc.) i Kolbuszowa (49,4 proc.). Wprawdzie w Mielcu nastąpiła ostatnio pewna poprawa, ale do odrobienia zaległości jest jeszcze daleko. Główną przyczyną opóźnienia jest słaba praca powiatowych komitetów koordynacyjnych SFBS. Przecież ludność Ustrzyk czy Leska nie jest zamożniejsza od mieszkańców powiatu sanockiego lub mieleckiego.

Spółdzielczość pracy roczny plan zrealizowała w 148,5 proc., rytmicznie wplacając składki robotnicze i pracownicy przedsiębiorstw i instytucji, a młodzież szkolna ofiarowała 941 tys. zł. Zadań swoich nie zrealizowała ludność wiejska, wolne zawody, rzemiosło oraz handel i przemysł prywatny.

Tym, którzy zalegają ze składkami warto przypomnieć, że

ki ofiarności społeczeństwa wybudowano w województwie rzeszowskim 30 szkół-pomników Tyśiąclecia Państwa Polskiego, a dalsze 12 znajdują się w budowie.

Z. K.

Skarb w Moskwie

MOSKWA

Kilka dużych sztab złota o ogólnej wadze 17 kilogramów 815 gramów znaleziono w rejonie jednej z głównych ulic Moskwy, pro spektu Mira. Złoto znaleźli robotnicy pracujący przy wykopie dla rur magistrali ciepłej na podwórzu jednego z domów. Okazało się, że znalezione sztaby odlane są z dukatowego złota 98 próby.

Przyпуска się, że sztaby złota zakopał w ziemi w pierwszych dniach rewolucji moskiewski fabrykant, który mieszkał niedługo w tym domu. Złoto przekazano do skarbu państwa.

W jednym dniu dwa śmiertelne wypadki

Wynikiem 8 października na drogach powiatu przemyskiego miały miejsce dwa śmiertelne wypadki:

W miejscowości Bircza Stara upadł pod koła 16 tonowej zgarniarki ob. Antoni Rokicki, dyspozytor PKS. Znajdował on się w stanie nietrzeźwym. Spycharkę prowadził nieupoważniony do tego kierownik budowy drogi Augustyn Para. Antoni Rokicki po upływie pół godziny — zmarł.

Tragicznie zakończył jazdę na ciągniku marki „Zetor” traktorzysta z Kalnikowa ob. Jan Dačko. Jadąc z Nakła do Starzawy upadł do rowu o ponad 2 metrowej głębokości. Przygnieciony traktorem poniósł śmierć na miejscu. Dačko znajdował się w stanie nietrzeźwym.

Z.



LESNICZÓWKA W RUINIE

W Nadleśnictwie Głogów na terenie lasów państwowych znajduje się wiele leśniczówek, jak np. w Kłapdówce. Obiekt ten, zbudowany przed wojną w latach 30-tych, znajduje się dzisiaj w kompletnej ruinie. Dach przecieka w kilku miejscach, ściany są spruchniałe, brak pieców do ogrzewania oraz zaważona studnia czynią leśniczówkę trudną do zamieszkania.

Wprawdzie koszt drobnych napraw, w celu ustrzeżenia budynku przed zawaleniem, pokrywał gajowy z własnej kieszeni, ale w obecnej chwili absolutnie to nie wystarcza. Remont obiektu zaplanowany był jeszcze trzy lata temu, w późniejszym czasie zaplanowano nawet budowę nowej gajówki i zwieziono część cegły, która niszczy się i systematycznie jest rozkradana.

Nadleśnictwo, odpowiedzialne za ten stan rzeczy, mimo wnoszonych próśb i skarg, nie podejmuje żadnych kroków.

WZÓR DO NAŚLADOWNICTWA

Z roku na rok przebywamy na terenie woj. rzeszowskiego, w okresie urlopów, którego większą część spędzamy w Sanoku, gdzie wraz z dziećmi zatrzymujemy się u znajomych. Z tej racji zmuszone jesteśmy niemal codziennie korzystać z usług handlu uspołecznionego m. in. odwiedzamy sklep jarzynowo-warzywniczy, gdzie sprzedawczynią jest p. Myczko.

W czasie naszej bytności w sklepie zawsze spotykaliśmy się ze strony sprzedawcy z mało spotykaną uprzejmością. Jak to często u nas bywa, lubimy krytykować i przebieierać. W takich wypadkach, ani razu nie spotykaliśmy się ze strony sprzedawcy z najdrobniejszymi objawami niezadowolenia. Przeciwnie zawsze bardzo uprzejmie i chętnie podawala żądany towar, cierpliwie znosząc różne wymagania. Dlatego warto jej za to wyrazić publicznie podziękowanie i postawić innym za przykład do naśladowania, jak należy obsługiwać w sklepie swoją klientelę.

Walentyna Cytlak
Mysłowice
Eugenia Bogdanowicz
Warszawa

TO NIE LUKSUS

Dni są na razie pogodni, ale jak zwykle bywa jesienią przyjdą deszcze i na wiejskich drogach pełno będzie błota i kałuż trudnych do przebycia. Zabłocone ulice wiejskie szczególnie ludziom dadzą się we znaki w porze wieczornej, w czasie powrotu z pracy.

Turbia (pow. Tarnobrzeg) jest zelektryfikowana i posiada 5 punktów oświetleniowych, ale żaden z nich nie jest czynny. Czas najwyższy, by ludzie odpowiedzialni za oświetlenie ulic w naszej wsi postarali się jak najprędzej o nowe lampy. Szczególnie chodzi o odcinek drogi prowadzącej do wsi z przystanku kolejowego. Tędy bowiem przechodzi najwięcej mieszkańców powracających z pracy. Myślę, że oświetlenie ulic w mieście czy na wsi nie jest dziś żadnym luksusem.

R. Z.

M. Svandrlik

BILL I ALTÓWKA

Nie wiem już po raz który opowiedziałem historię o bolących zębach, ale Jirka nie dał się nabrać.

— No, a teraz powiedz mi, jak było naprawdę! — wezwał mnie, kiedy skończyłem. — Bajkami karmiono mnie mniej więcej przed dwunastu laty! A i to jeszcze nie wszystkim!

Chwilę jeszcze trwałem przy tych zębach, ale potem wyłożyłem kawę na ławę.

— Muszę skonstatować, że jesteś gorszy niż Borzywoj Króliczek — ocenił mój czyn. — Tamtemu ani przez myśl nie przeszło napychać się lekarstwami! Albo powiesz, że w parku! Wskoczyc do basenu w ogrodzie Wallensteina!

Borzywoj Króliczek walczy o swoją miłość, grozi rywalowi szpitalem lub śmiercią, a ty mameluku, cofasz się przed gniewem starego alcaisty!

— A co miałem robić? — spytałem słabo.

— W każdym razie nie to, co zrobiłeś — powiedziała Jirka. — Dobrze jeszcze, że wpadłeś na tę wymówkę z zębami! Wyobraź sobie, co by to było za wdęchowa plotka! Krwawy Bill truje się z nieszczęśliwej miłości, lecz z braku wprawy musi to odłożyć do następnego razu! — Człowieku, przecież nie się w gruncie rzeczy nie stało! Jeżeli Alena cię kocha...

— Nie może mnie kochać — powiedziałem ponuro.

— Po tym wszystkim musi mną pogardzać.

— To nie znasz kobiet! — zaoponował Trębacz. — Spójrz na Marcelę. Z poety zrobił się uczeń szkoły muzycznej,

a jednak to wytrzymała. Pójdzie nawet ze mną na koncert!

— Na Rampalika? — zapytałem przerażony.

— Na Rampalika — przytaknął Jirka. — A po kilku dyskusjach na temat poezji współczesnej już tak bardzo poetów nie ceni. W każdym razie nie tak, jak wirtuozów, a zwłaszcza wiolonczelistów.

— Tylko że na ciebie może ciągle jeszcze patrzeć jak na artystę — zaoponowałem. — Ale czym ja jestem? Chuli-ganem. Krwawy Bill. A takiej elokwencji, żeby Alena zaczęła cenić bikiniarzy to znowu nie mam!

— Jeśli chcesz, to skoczę po nową fiolkę weralginy — zaproponował Jirka. — Strasznie lubię, jak ktoś siebie nie docenia. W tym momencie weszła do pokoju Marcela i zmuszeni byliśmy przerwać rozwijającą się obiecująco debatę.

— Biedak Bada — rzekła ze współczuciem Marcela. — Nigdy go zęby nie bolały, a teraz nagle tak mu się dały we znaki! Nie możemy tego po prostu pojąć!

— Żeby to świństwo — skrzywił się Jerzy. — Ale nie wolalabys się przejść, kochanie?

5.

Co robić? Altówka dawno już minęła Kralupy nad Węłtawą i zbliża się nieuchronnie do Diecyna, gdzie stan wody wynosi w tym dniu 274, zapowiedź na jutro 276, a poziom z wolna się podnosi. Wynika z tego, że przegram na całej linii. Szkoda, ponieważ umiem jeździć po wszystkich poszczególnych strunach.

A na innej sztuce również się znam! Grałem raz co prawda w teatrze amatorskim, ale tylko rolę sąsiada, który powtarza w kółko: „Jo, jo”. A to by prawdopodobnie Alence nie zaoponowało!

Nawet jeśli nie będę chuliganem, pozostanę tylko to-karzem bez możliwości dalszego awansu. Na takiego przecież Alena nie czekała! Co robić?

Zamknąłem oczy i zasnąłem w bardzo pesymistycznym nastroju. A gdy tak spałem, zjawił mi się nagle we śnie

majster Czwanchara w nadprzyrodzonej wielkości i ryknął: „Co robisz gamoniu? Chodzisz za dziewczętami i szukasz rozrywki! A teraz nawet i to nie! Trujesz się jak zwariowana histeryczka baba! A my potrzebujemy kilku zręcznych chłopaków do Technikum Wieczorowego! Gdyby przypadkiem nabrał rozumu, zgłoś się do mnie!

ROZDZIAŁ XV

ZEGNAJ OHIO!

1.

Kochana Marcelo!

Pragnę Ci zakomunikować, że możesz z tym lalusiem śmiało chodzić. Naszej zemsty nie musisz się obawiać już, ponieważ przekonałem się, że już się Tobą nie interesuję. Chodź teraz z Marią Topolówną, która jest porządniejsza, czysta i prawdziwie miła. Sprzedaję w sklepie z wędlinami i jest blondynką. Szkoda tylko, że jej ojciec dużo pije, ale ona wynagradza mi to wielkim oddaniem i miłością. Przekonasz się jeszcze, co straciłaś, ponieważ na tym lalusiem nie można polegać, a na mnie tak. Ale będziesz żałować po niewczasie, ja nie będę już wolny, ponieważ ożenię się z Marią Topolówną, bez względu na tego pijanego ojca. To sprawa do załatwienia, najważniejsze, że kochamy się wzajemnie, Marcelo! Jest to ostatni list, który piszę do Ciebie i jest to list pożegnalny. Nie myśl sobie, że mnie unieszczęśliwiłaś, chodząc z tym lalusiem. Będiesz pięknie gorkami łzami! Życzę Ci dużo szczęścia

Twój Borzywoj Króliczek

Marcela przeczytała ten list na głos całej rodzinie. Wtedy nawet tato uznał, że nie ma czego żałować, mimo, że nie omyślił dodać, że z Trębaczem też nie zrobiła szczęścia.

(cda)

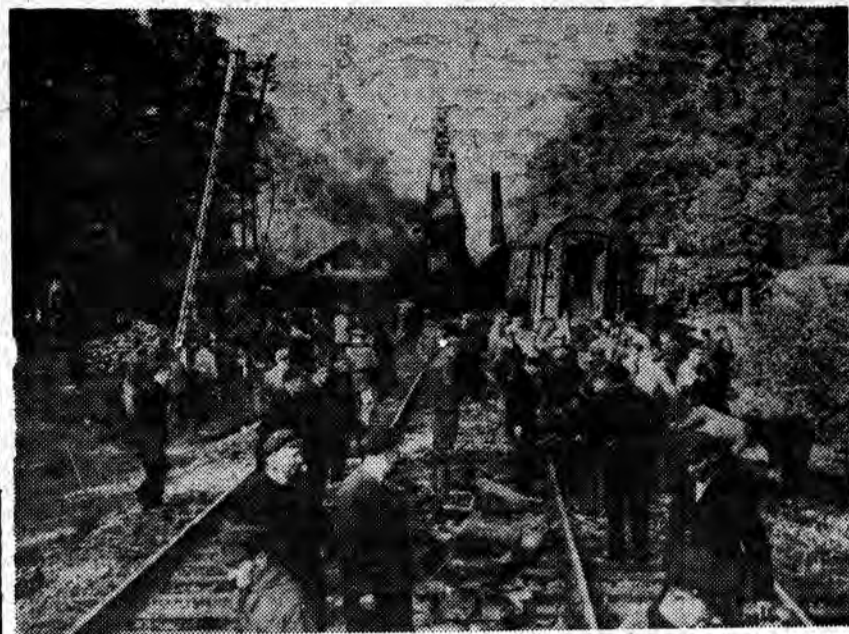
500 ton bundzu sprzedali górale

Ze stacji kolejowych w Ustrzykach, Szczawnem, Komańczy, Zarszynie i Rymanowie odeszły w kierunku Podhala ostatnie transporty owiec. Ich stada składające się z około 45 tys. sztuk wypasali przez całe lato na rozległych łąkach i połoninach bieszczadzkiej juhasi pod wodzą baców. Tegoroczne wypasy należy uznać za udane. O tym świadczy fakt, iż Zakład Bryndzarski w Rymanowie zakupił u górali około 500 ton bundzu, a więc prawie o 30 proc. więcej niż w sezonie poprzednim.

Z tego surowca, jakim jest bundz, specjalizujący się w tego rodzaju produkcji rymanowski zakład dostarczył już i jeszcze dostarczy dużo poszukiwanej bryndzy.

Oprócz tego sporo bundzu otrzymały topialnie serów w Warszawie i Toruniu. Warszawska serownia np. wytwarza z bundzu owczego świetny roquefort. (m)

Katastrofa kolejowa pod Moszczenicą koło Piotrkowa



Na zdjęciu: na miejscu katastrofy.

W nocy 9 października 1962 r. na trasie kolejowej Warszawa — Częstochowa, pod Moszczenicą koło Piotrkowa Trybunalskiego wydarzyła się poważna katastrofa dwóch pociągów pospiesznych. Wstępne badania wykazały, że jej przyczyną było pęknięcie szyny w kierunku młoczek na torze, którym jechał pociąg pospieszny z kierunku Katowic do Warszawy.

CAF — fot. Fogiel

Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Stalowej Woli

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie drenażu wraz z przepompownią wokół budynku w Nisku przy ul. Buczka nr 2, w terminie do dnia 30 listopada 1962 r.

Podkładowe pod oferty można nabyć w DBOR Stalowa Wola — Południe pokój nr 47 (biurowiec Elekrowni) codziennie w godzinach pracy od 7—15. Oferty sporządzone na podkładkach w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta” należy składać pod adresem nabywcia podkładek. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 października 1962 r. o godzinie 11 w biurach budynku DBOR Stalowa Wola. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. K-2292/3

FARMACEUTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „SYNTOFARMA” w Rzeszowie, ul. Śniadeckich 22

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie 40.000 szt. opakowań (kartonów) o wymiarach 20 X 19 X 13,5 cm z przegrodami na 15 butelek, z tektury litej lub falistej pancernej. Materiał wykonawczy. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i jednostki nieuspołecznione. Oferty nadsyłać należy do dnia 25 października 1962 r. pod adresem Spółdzielni. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 października 1962 r. o godz. 10 w lokalu Spółdzielni. K-2283/2

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA” w Bojanowie, pow. Nisko

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie ogrodzenia placu bazy magazynowej w Bojanowie, z siatki drucianej rozpiętej na słupkach żelaznych na cokole betonowym, długość ogrodzenia 445 mb, z materiału zleceńdawcy. Oferty należy składać do dnia 20 października 1962 r. pod adresem GS w Bojanowie. Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 22 października 1962 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-2307/1

DEBICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO z siedzibą w Pilźnie

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przeprowadzenie adaptacji w lokalach Drukarni Dębica, pl. Zwycięstwa 4. Termin wykonania prac do 31 grudnia 1962 r. Z zakresem robót można zapoznać się w Dyrekcji DZPT Pilzno, ul. Węgierska 1. Termin składania ofert upływa dnia 25 października 1962 r. Komisynie wybór oferenta nastąpi w dniu 27 października 1962 r. K-2306/1

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

CENNE nagrody czekają na Ciebie w sklepach „Veritas”. Szczęśliwcy: Rzeszów, ul. Tkaczowa 11. G-1628/1

PRACA

POMOC do dziecka 2,5-letniego od godz. 7—15 potrzebna. Rzeszów, Jagiellońska 8/5. G-1777/1

POTRZEBNA gosposia lub pomoc domowa. Warunki bardzo dobre. Miejscowość pod Warszawą. Wiadomość: Karpiński, Wrocław, ul. Krakowska 27 m. 5. K-2310/1

POTRZEBNA pomoc domowa do matki z dzieckiem — zaraz. Zgłoszenia proszę kierować pod adresem: Wrocław, ul. Alutowa nr 10/9 Stanisław Boryło. K-2312/1

POMOC domową przyjmę. Rzeszów, ul. Chodkiewicza 1/16 od godz. 17. G-1697/2

SPRZEDAŻ

DOM parterowy murowany — 3 pokoje kuchnia, łazienka, woda, gaz, kanalizacja, ogród 23 ary, budynek gospodarczy — pilnie sprzedam. Wiadomość: Jan Pociasik, Brzeźnica 228, obok Osiedla Pułasków, stacja kolejowa Kochanówka. G-1731/1

MATERIAŁ budowlany z rozbiórki domu — sprzedam. Rozbiórki dokonano nabywcą. Wiadomość: Józef Tusch, Toruń, Armii Ludowej 28. Pg-1893/1

SPRZEDAM parcelę Przemysł — Zalesie. Wiadomość: Józef Tusch, Toruń, Armii Ludowej 28. Pg-1892/1

SADZONKI „oliwskiej truskawki” owocującej do mrozu — do nabycia w cenie 2 zł 6 w sklepach nasiennych Rzeszów Rynek 7 i Hibnera 8. Czas siewu — sierpień, wrzesień, październik. G-1707/8

OGRÓD o pow. 6.000 m² w Jarosławiu (przy ulicy) woda, gaz, kanalizacja, sprzedam pilnie. Jarosław, Lubelska 27. Pg-3063/3

„JAWĘ” 26 cichobieżną w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Stalowa Wola, Staszica 7/66 tel. 85. Pg-3065/2

GOSPODARSTWO elektryfikowane 3 ha ziemi ornej dobrej, z zabudowaniami w Goleszowie 4 km od Mielca, pow. p-ta Mielec — sprzedam. Józef Chmło. Pg-3064/1

„MOSKOWICZ” 407 stan idealny pilnie sprzedam. Jerzy Siatka, Przemysł, Paderewskiego 32. Pg-3060/1

DO SPRZEDANIA kompletny silnik czterocylindrowy marki „IFA” na ropę wraz z chłodnią, nadający się do samochodu lub do innych celów. Pojemność silnika 6.300 cm³ stan dobry. Wiadomość: Koleszyce 83, pow. Jasło, woj. Rzeszów. Pg-3067/1

AKORDEON „Weitmeister” nowy 96 basów — sprzedam. Rzeszów, Boh. Westerplatte 1a/28. G-1732/1

PARCELE budowlaną o powierzchni 2.000 m² w Łańcucie — Okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Rzeszów, ul. Reymonta 25. G-1733/1

ZGUBY

WRÓBEL Władysław zgubił pozwolenie kat. motocyklowe wydane przez Prez. PRN Rzeszów. G-1734/1

KUC Tadeusz zgubił legitymację ubezpieczeniową dla członków rodziny wydaną przez WSK Mielec. Pg-3061/1

MAGDZIARZ Stanisław zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla RM 899 wydaną przez Wydział Komunikacji w Radymnie. Pg-3066/1

ZGUBIONO dowód rejestracyjny samochodu ciężarowego „Stac” nr RA 7077 wydany przez Wydział Komunikacji w Tarnobrzegu dla Spółdzielni Ogrodniczej — Tarnobrzeg. Pg-3065/1

JĘKOT Jan zgubił świadectwo 6 klasy wydane przez Szkołę Podstawową nr 1 w Rakuszowie. Pg-3064/1

KRAKOWIAK Stanisław zgubił przepustkę osobową nr 11785 wydaną przez Kopalnię i Zakłady Przetwórcze Siarki — Tarnobrzeg. Pg-3065/1

KOZEK Stefan s. Jana zgubił na terenie powiatu ropczyckiego świadectwo ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej w Zagórzycach Górnych. Pg-3064/1

LISZCZ Zofia zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Technikum Ekonomiczne w Rzeszowie. G-1735/1

KOPEC Kazimierz zgubił świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Jasie. G-1736/1

KOPEC Adam zgubił legitymację nr R. 294 pracowniczą PKŚ — Rzeszów. G-1740/1

Huta Szkła Walcowanego „Jarosławiec” w Jarosławcu koło Olkusza dostarcza

dla

Przedsiębiorstw Budowlanych, Przedsiębiorstw Handlu — MHD, PSS, PZGS, GS szczebla Hurtu i Detalu oraz Zakładom Pracy i Spółdzielni

KAŻDĄ IŁOŚĆ

szkła surowo-lanego szkła ornamentowego

o różnych wzorach po cenie zbytu i hurtu loco stacja przeznaczenia.

Zamówienia należy kierować bezpośrednio pod adresem Huty Szkła Walcowanego „Jarosławiec” w Jarosławcu koło Olkusza. K-2305/1

Uwaga rolnicy!

„SAMOPOMOC CHŁOPIA”

Przedsiębiorstwo Obrót Zwierzętami Hodowanymi w Rzeszowie

podaje do wiadomości, że

zakupuje konie

o zmniejszonej użyteczności, w bardzo dobrej kondycji wagi od 400 kg wwyż, w następujących dniach:

- 16 października 1962 r. o godz. 10 w Łańcucie
- 16 października 1962 r. o godz. 10 w Lesku
- 17 października 1962 r. o godz. 10 w Tarnobrzegu
- 17 października 1962 r. o godz. 9 w Krośnie
- 18 października 1962 r. o godz. 10 w Nisku
- 19 października 1962 r. o godz. 9 w Przeworsku

K-2304/1

KOMUNIKAT

„Centrosal” Rejonowy Oddział w Rzeszowie zawiadamia swoich odbiorców, że z powodu wykonywania przebudowy dźwigu suwnicowego wydawanie stali profilowej

zostanie wstrzymane

od dnia 17 do 31 października br.

Powyższe nie dotyczy blach cienkich, elektrod i stali ciągnionej.

Sprawę odbioru rur należy wcześniej uzgodnić z Działem Sprzedaży. K-2314/2

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SPAWACZY elektrycznych z uprawnieniami UDT oraz ABSOLWENTÓW ZSZ do odbycia wstępnego stażu pracy w zawodach: tokarz, ślusarz, spawacz zatrudni pilnie ŚWIDNICKA FABRYKA URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH W ŚWIDNICY, UL. M. BUCZKA 30 (woj. wrocławskie). Dla absolwentów gwarantuje się b. dogodne warunki wynagrodzenia i zakwaterowania.

Zgłoszenia kierować do Działu Kadr pod w/w adresem. K-2230/3

ŚLUSARZY, SPAWACZY, ELEKTROMONTERÓW przyjmą natychmiast KOPALNIE I ZAKŁADY PRZETWÓRCZE SIARKI „TARNOBRZEG”. Warunki pracy i pracy do uzgodnienia na miejscu. Dla zamiejscowych możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym. Zgłoszenia kierować do Działu Szkolenia Zawodowego i Kadr. K-2235/3

20 ELEKTROMONTERÓW do pracy w terenie województwa rzeszowskiego zatrudni zaraz ZAKŁAD INSTALACYJNO-MONTAŻOWY w PRZEMYSŁU. Praca w akordzie. Placa wg UZP w Budownictwie. Pracownikom zapewnia się zwrot kosztów podróży oraz dietę w wys. 18 zł dziennie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr nr tel. 472-473. K-2297/3

KIEROWNIKA SEKCJI INWESTYCJI zatrudnią natychmiast LUBACZOWSKIE ZAKŁADY ROSZARNICZE. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne i 3 lata praktyki lub średnie techniczne (budowlane) i 7 lat praktyki w danej specjalności. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w przemyśle Inżynierskim. Zgłoszenia osobiste lub podania przyjmuje Sekcja Kadr LZR Lubaczów, ul. Sobieskiego 2. K-2298/3

2 TECHNIKÓW-TECHNOLOGÓW branży metalowej z wieloletnią praktyką warsztatową i biurową na stanowiskach technicznych przyjmie do pracy na stanowiska kierownicze DYREKCJA RZESZOWSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU TERENOWEGO W RZESZOWIE, ul. Hoffmannowej 5. Warunki pracy i wynagrodzenia do uzgodnienia w biurze dyrekcji lub telefonicznie tel. 36-53 w godz. od 8 do 12. K-2301/3

TECHNIKA budowlanego lub MISTRZA betoniarskiego na stanowisku st. majstra Betoniarńi w Radymnie zatrudni natychmiast PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ BUDOWNICTWA TERENOWEGO W RZESZOWIE UL. LANGIEWICZA BOCZNA. Wymagana 2-letnia praktyka w bezpośredniej produkcji. Wynagrodzenie 1.400 do 2.200 zł miesięcznie plus premia. K-2309/3

KOMUNIKAT

Wydział Budownictwa Urbanistyki i Architektury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie podaje do wiadomości, że Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej działając w oparciu o art. 23 p. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1961 r. o planowaniu przestrzennym Dz. URP nr 7 poz. 47 — uchwałą nr XXVII/382/62 z dnia 20 września 1962 r. zatwierdziło plan ogólny perspektywiczny i etapowy miasta Sieniewa pow. Jarosław. Jednostki gospodarki uspołecznionej, osoby prawne nie będące jednostkami gospodarki uspołecznionej i osoby fizyczne zainteresowane w sprawach lokalizacji i przeznaczenia terenów w wymienionej miejscowości mogą zwracać się o udzielenie niezbędnych dla ich interesów informacji do Wydziału Budownictwa Urbanistyki i Architektury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jarosławiu, który jako miejscowy organ planowania przestrzennego jest w posiadaniu wymienionego planu. K-2302/1

RZESZOWSKI ZARZĄD APTEK w Rzeszowie OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie montażu i remontu mebli w Aptece nr 95 w Niebylcu. Remont polegał będzie na dorobieniu brakujących części, dopasowaniu szuflad i drzwiczek, zamontowaniu nowych galek do szuflad i zamków do drzwiczek oraz o nowieniu urządzeń lakierem bezbarwnym, emalią olejną i politurą. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w biurze Działu Administracyjno-Technicznego Rzeszowskiego Zarządu Aptek w godz. od 7 do 15. Termin wykonania do dnia 10 listopada 1962 r. Termin składania ofert do dnia 20 października 1962 r. w którym to dniu o godz. 10 nastąpi ich otwarcie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-2303/1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA” w Bojanowie pow. Nisko

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż platformy konnej (bez ogumienia). Przetarg odbędzie się w dniu 20 października 1962 r. o godz. 10 na placu PZGS w Nisku przy ul. Rzeszowskiej 42. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa uspołecznione i osoby prywatne. Cena wywoławcza platformy 5.000 zł. Oględzin platformy można dokonywać codziennie w dni robocze od godz. 8 — 13 na placu PZGS w Nisku. K-2308/1



Piątek 12 października 1962 r.

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza - godz. 19

IMPREZY

WDK (ul. Okrzei) - Spotkanie z uczestnikami o wolność narodów z okazji Dnia Wojska Polskiego...

Kina

APOLLO (ul. 3 Maja) - Rio Bravo (USA 1. 12) godz. 10, 12.40, 18, 18.45 i 21.30

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 5.40 15.05 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00

„I ty zostaniesz Indianinem“ A co tam w szkole?



...film produkcji polskiej, dozwolony od lat 9. Scenariusz opracował Witold Worozylski, reżyserował Konrad Nałęczki.

Na 5 min. przed rozpoczęciem sezonu

Ostatnio nasz redakcyjny telefon po prostu „urywał się”. W wielu mieszkańcach Rzeszowa interesowało w sprawie ogrzewania mieszkań...

Hejże na... Bernardyńska

Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe co pewien okres przeprowadzają obniżkę cen artykułów niechodliwych...

Ważny bilans pierwszego okresu

Stwierdzić można bez przesady, że wbrew praktykom z dawnych lat i... cichym oczekiwaniom dzieci, bieżący rok szkolny od początku cechuje poważna praca i zorganizowany wysiłek całego grona nauczycielskiego we wszystkich prawie szkołach.

M. Grabowska wskazywała na konieczność systematycznej pracy nad ustnym opanowaniem szkolnego materiału. Jeśli młodzież we wszystkich szkołach stara się o przygotowanie pisemnych wypracowań, ustne odpowiedzi pozostawiają wiele do życzenia.

Zapewne nawet i doznała, zaimprovizowana w szkole inscenizacja lektur „udramatyzowanych” może wiele dopomóc w zrozumieniu sytuacji w danej sztuce.



AUTOBUS - WIDMO

Tak bez przesady można określić wóz PKS kursujący codziennie o godz. 19.50 z Rzeszowa do Zgłobnia. Z tego autobusu korzysta w przeważającej mierze młodzież szkolna.

mojej córce. Ekspedientka pokazała mi towar, ale nie odpowiadający moim gustom, wobec czego poprosiłam o inny.

TYDZIEŃ

DOREZCZANIA LISTÓW

Mam, redaktorze, taką małą propozycję. Chciałbym mianowicie, by poczta ze Słociny zainicjowała prócz znanego już i obchodzonego na całym świecie „Tygodnia Pisania Listów”...

KŁAMKA

Jesteśmy przyzwyczajeni do „zegarynki”. Bardzo prosto, o każdej porze możemy sprawdzić nasz zegarek i w miarę potrzeby uregulować go.

Inauguracja roku oświatowego

W niedzielę 14 bm. w Zaczerniu odbędzie się zjazd działaczy kulturalnych, kierowników świetlic i bibliotek, który oficjalnie w pow. rzeszowskim zainauguruje rozpoczęcie roku oświatowego.

WŁADCZYNI

W jednym z poprzednich numerów gazety w telefonie 43-58 krytykowaliśmy obsługę sklepu Spółdzielczości Pracy w Rynku.

Zgubiono - znaleziono

W redakcji pokój nr 100 jest do odebrania świadectwo służby oraz legitymacja służbowa na nazwisko Janina Chmiel.



Ulica 3 Maja nocą. Fot. M. KOPEĆ

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala.